

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“
wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę.

Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza.

Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Straszne nieszczęście na morzu.

Okropne nieszczęście wydarzyło się na morzu północnym w pobliżu miejscowości Heeko w Holandji. Okręt niemieckiego Lloyd'a „Elba“ płynący z Bremenshafen z pasażerami do Ameryki, zderzył się z parowcem angielskim „Crathie“. Okręt Elby tak został uszkodzony, że w kilka minut zatonął. Na okręcie znajdowało 240 podróżnych i 160 służby, razem 400 osób, z tych uratowało się tylko 22 osoby.

Zderzenie nastąpiło 47 mil angielskich od miejscowości Hoeks. Horyzont był bardzo ciemny, ale powietrze klarowne. Na pokładzie wszystko spalo. Zderzenie było okropne. Parowiec „Crathie“ uderzył głęboko w środek między maszyny. Żaden pasażer pierwszej kajuty, a tylko 5 pasażerów drugiej zostało uratowanych. Po zderzeniu nastąpiło wielkie i okropne zamieszanie. Wszystko zdążyło do łodzi.

Uratowany pasażer A. Hoffmann tak nieszczęście opisuje: Spuszczono na morze dwie łodzie, z których jedna natychmiast zatonała. Z osób w tej łodzi się znajdujących, została tylko jedna kobieta, Anna Becker uratowana, którą wzięto do drugiej łodzi. Po 20 minutach, podczas którego czasu kobiety i dzieci wsiadywały do łodzi ratunkowej, poszedł okręt „Elba“ na dno morskie. Łódź ratunkowa z 22 ocalonemi osobami tułała się przez 6 godzin na morzu i w końcu przez łódź rybacką „Whiteflower“ została doprowadzoną do lądu.

Według innych wiadomości okręt „Elba“ płynął w środę z rana spokojnie bez żadnego wypadku. Naraz powstał szalony orkan. Poranek był bardzo ciemny. Raz poraz dojrzano światła innych okrętów. Z „Elby“ dawano raz poraz strzały armatnie i puszczano rakiety, ażeby nadchodzące okręta powiadomić. O godz. 6 z rana spostrzeżono parowiec, który mniej

więcej o 1500 ton do „Elby“ się zbliżył. Puszczano dalsze rakiety sygnałowe, lecz obcy parowiec nie dawał żadnego baczania i płynął w kierunku „Elby“. Potem słyszano okropny trzask. Woda weisnęła się, gdzie stały maszyny i w oka mgnieniu je zalała. Pasażerowie wszyscy wyskoczyli na pokład i daremnie oficerowie starali się w okropnym zamieszaniu zaprowadzić porządek.

Jak późniejsze wiadomości dochodzą, zdaje się, że z okrętu „Elby“ spuszczone jeszcze trzecią łódź, o której nie ma bliższej wiadomości.

Paryzkie gazety podają pełno szczegółów o zatonięciu „Elby“, a niektóre z nich wyrażają nadzieję, że uratowało się jeszcze więcej pasażerów. Powszechne jest oburzenie na zachowanie się angielskiego parowca, który nie dając żadnej pomocy, odjechał dalej.

Gazety niemieckie publikują 20 nazwisk uratowanych osób z okrętu „Elby“. Para cesarska przesłała telegram dyrekcji północnego Lloyd'a, wyrażając swój głęboki smutek nad tak okropnym nieszczęściem.

Z naszych stron utopili się Polak Piotr Pomiński z Kazanie pod Lubawą, niejaki Poganiacz z Olsztyna i palacz Franciszek Parnau z Królewca. Polaków utopić musiało się więcej, gdyż byli tam ludzie z Galicji i z zaboru rosyjskiego, jadący do Ameryki.

Według dalszych wiadomości utonąć miało około 30 Polaków, przeważnie z Galicji. Po nazwisku sądząc utonęli tam następujący Polacy: Wojciech Flanowski, Jan Suchy, Paweł Suchy, Jan Chosta, Jan Kacza, Jan Kowal, Marcin Napierasz, Jan Gwiazdownik, Apolonia Bojarska z dziećmi i Józef Menda. Zwłoki Pomińskiego z Kazanie wyłowili łodzie rybackie razem z przewróconą łodzią, do której się przywiązał.

Co słyhać w świecie?

Niemcy. Dnia 1 b. m. odbyły się

w Wyrtembergii wybory. Zwrócili one na siebie uwagę dla tego, że po raz pierwszy wystąpiło tam katolickie centrum z jasno określonym programem. Odniosło ono też świetne zwycięstwo, bo zdobyło zaraz 13 krzesel poselskich, a nadto ma jeszcze trzy tam, gdzie dotąd zwykle katolicy byli obierani. Pod ściślejsze wybory przyjdzie jeszcze 6 kandydatów katolickich. Centrum będzie więc miało w sejmie około 20 posłów. Wszystkich posłów jest w ogóle 70. Kraj ten liczy 2 miliony protestantów a 700 000 katolików. Katolicy mogą więc z wyniku wyborów być bardzo zadowoleni. A jeszcze ważniejszem jest, że partya rządowa odtąd jest w mniejszości, tak, iż katolicy niejedno będą mogli uzyskać przez łączenie się z partya, która jej korzyści jakie przyobiecuje.

— W sejmie pruskim mówiono dużo o sprawach rolniczych. Nowy minister rolnictwa, Hammerstein, wypowiedział dłuższą mowę w tym celu, ażeby jego zapatrywania na sprawy rolnicze poznano. Przyznał się najprzód, że nie jest przyjacielem traktatów handlowych, ale skoro już raz zawarte zostały, to trzeba ich dotrzymać. Ponieważ jednak pokazało się, że traktaty nie przyniosły pożytku, jakiego się spodziewano, możeby było dobrze jeszcze raz je zbadać i za zgodą obu stron zmienić w niektórych punktach. W każdym razie rolnictwo znajduje się w bardzo smutnym stanie. Lecz tak nie tylko jest u nas, ale także w innych krajach, w całym świecie. Rząd nie winien tej biedzie. Rolnicy cierpliwie przetrwać ją muszą, a przetrwają ją, jeżeli rozumnie gospodarzyć będą, pilnie pracować i oszczędzać.

Minister zapowiedział, że rząd będzie się starał o pobudowanie kolei i kanałów dla ułatwienia komunikacji, przez co i rolnictwo zyska. Rolnicy niech się we wszystkim na rząd nie oglądają, ale niech sami się starają o zaradzenie biedzie. Samopomoc w każdej biedzie jest najlepsza. Patrzenie na westfalski związek włościański i na-

ślądujcie go. Parlament zrobi dla rolnictwa wszystko, co zdoła.

Po mowie ministra przemówił jeden z wielkich panów (konserwatystów) i jeden z party rządowej. Obaj skarżyli się na biedę w rolnictwie, a choć mowa ministra nie we wszystkim im się podobała, to jednak mają nadzieję, że rząd będzie się starał rolnictwu dopomóc.

Poseł wolnomyślny Richter cieszył się, że minister rolnictwa nie oddał się w służbę wyłączną konserwatystów i że nie pochwała tego, czego chce hr. Kanitz, aby rząd wszystko zboże zagraniczne skupował i ceny zbożowe w kraju ustanawiał. Traktatów handlowych raz zawartych nie można zmienić, bo państwa, z którymi je zawarto, słusznieby się obraziły i cesarstwu niemieckiemu zarzuciły, że nie dotrzymuje danego słowa.

Poseł liberalny głosił, że liberali tak się zapatrują mniej więcej na sprawy rolnicze, jak pan minister rolnictwa. Lecz mowy jego mało kto już słuchał, bo się po nim wielkich rzeczy nie spodziewano.

— Cesarz Wilhelm w dzień swych urodzin wydał rozkaz dzienny do całej armii. W rozkazie tym jest mowa o wielkich zwycięstwach armii niemieckiej przed 25 laty. Pułki, które brały udział w tej wojnie, a zostały odznaczone przez cesarza Wilhelma, mają w dowód uznania tych wielkich zwycięstw, od 15 czerwca r. b. do 10 maja r. p. przy wszystkich uroczystościach wienić swe chorągwie i sztandary liściem dębowym. Nadto mają na własny koszt monarchy być pobudowane w zwierzyni berlińskiej i „alei zwycięstwa“ posągi wszystkich książąt brandenburskich aż do cesarza Wilhelma I. Ma to być postawione na pamiątkę 25 rocznicy zwycięstw niemieckich w wojnie francuskiej i na pamiątkę założenia Rzeszy niemieckiej. Wszystko to zostało ogłoszone przez „Reichsanzeigera“ w nadzwyczajnych dodatkach. Żadna gazeta przed tem o tem nie wiedziała. Dowiedział się o tem jednak organ socjalistyczny „Vorwärts“, tak, że wszystkie te wiadomości podał równocześnie z „Reichsanzeigerem.“ W kołach berlińskich wywołało to wielkie zdziwienie, bo „Vorwärts“ musi widocznie być w bliskich stosunkach z wysokimi kołami dworskimi, które o wszystkim dokładnie go informują. Przypuszczają, że „Vorwärts“ musi mieć swoich współpracowników w biurach ministerjalnych i urzędowych. Socjalistyczny „Vorwärts“ w ogóle bardzo dobrze obsługuje. Wie on naprzód, jakie ordery i komu zostaną wydane. Wiedział już naprzód, że minister Köller dostanie order, wiedział o tem naprzód, że cesarz chce postawić pomnik w alei zwycięstwa, że cesarz każe go posta-

wić z własnej szkatuły. Jednym słowem, „Vorwärts“ jest o wszystkim znakomicie poinformowany. W jednym z ostatnich numerów pisze też, że cesarz rozmawiał z p. Lucanusem o lekturach socjalistycznych i zapytał się p. Lucanusa, czy przeciw temu nie możnaby czego zrobić, na co p. Lucanus odpowiedział, że pomówi o tem z ministrem sprawiedliwości. Wszyscy nie mogą wyjść ze zdziwienia, skąd „Vorwärts“ ma tak dokładne wiadomości. Widocznie ma bliskie stosunki z wysokimi kołami dworskimi.

Z Rosji nadeszła smutna wiadomość. Wszyscy się spodziewali, że nowy car będzie łagodniej rządy sprawował, niż jego ojciec, że nada więcej wolności obywatelom, a nawet że dopuści ich do głosu i rady w sprawach państwowych. To się wszystko teraz rozwiło. We wtorek zjechały się deputacje z całego państwa, ażeby złożyć parze carskiej życzenia z powodu ślubu. Car podziękował im za życzenia, przyjął podarki, a w końcu dobitnym głosem tak rzekł: Słyszę, że niektórzy marzą nedorzecznie o tem, iż chcę pozwolić, ażeby ziemstwa miały też głos przy sprawach państwa. Niech każdy sobie spamięta, że wszystkie moje siły poświęcę dobru ojczyzny drogiej, lecz że tak samo, jak mój ojciec, stale i mocno samodzierstwo moje będę utrzymywał. To znaczy, że młody car chce rządzić, jak ojciec, sam, jak mu się podoba, bez pytania się obywateli, bez względu na życzenia ludu. Zdawało się, że jutrzeńka lepszej przyszłości pokazała się nad Rosyą. Lecz te słowa carskie ją zagasiły.

Lwów, 31 stycznia. Wczoraj wręczono ks. Adamowi Sapieżę, prezydentowi Wystawy krajowej we Lwowie, dziękczynny adres o 200 000 podpisów. Adres wyraża podziękowanie za urządzenie Wystawy, która uświetniła polskie imię. O godzinie 1 zgromadziły się w pałacu księcia delegacje miast galicyjskich, liczni posłowie, rada miejska, grono profesorskie, jako i reprezentanci wszystkich lwowskich Towarzystw. Stawilo się także wielu wieśniaków w narodowych strojach. Ks. Arcybiskup Issakowicz w swej przemowie podnosił zasługi księcia około kraju i ojczyzny, których przez całe życie dawał dowody, jako i wielkie poświęcenie i pracę podczas Wystawy. Prezydent miasta p. Mochnecki oświadczył w swej przemowie, że Wystawa, którą zawdzięczamy przede wszystkim zasługom i patriotycznemu poświęceniu ks. Sapiehy, okryła sławą imię polskiego narodu. W imieniu rolników dziękował poseł Dembowski, prezydent Towarzystwa kredytowego

rolniczego. Ks. Sapieha poruszony do głębi temi szczeremi słowami uznania i hołdu, powiedział między innymi: „Wystawa pokazała, że o przyszłości myślimy, że pomimo naszego położenia kroczymy jednak w cywilizacji naprzód wraz z innymi narodami. Wystawa pięknie się udała, bo w Europie panuje monarcha Franciszek Józef, który nie bagnetem, nie pieniędzmi podbił sobie i zjednał naród, lecz sercem. Inni monarchowie powinni go sobie wziąć za przykład do naśladowania.“

Cała uroczystość miała polityczny zakrój i znaczenie. Podobnych owacyi dawno już w Galicyi nikomu nie robiono.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Kościół parafialny w Brunsberdze nową otrzymał ozdobę przez postawienie ołtarza w kaplicy zwanej wielkozwartkową. — Ks. prob. Reichelt został w niedzielę 3-go bm. przez ks. kononika Wagnera z Fromborka na probostwo w Barsztynie (Bartoszczach) uroczystie wprowadzony.

Chełmińska dyecezya. Egzamin duszpasterski młodszych księży odbędzie się 15-go maja i 9-go października b. r. Zgłosić się należy 4 tygodnie przed terminem, dołączając dokument aprobacyjny.

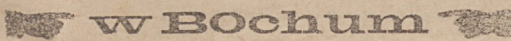
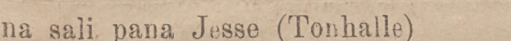
Częstochowa. W kościele na Jasnej Górze 15 stycznia, a więc w dzień poświęcony czei św. Pawła pustelnika, założyciela zakonu Paulinów, odbyła się rzadka uroczystość zaprzysiężenia ślubów zakonnych. Śtałało je dwóch księży, którzy odbyli nowicyat: Łukasz Brondzo i Euzebiusz Rejman. Obrzędu tego dopełniono przed cudownym obrazem Matki Boskiej, wobec liczego duchowieństwa i bractwa różańcowego. Po uroczystych modłach obaj nowi zakonnicy przybrani w płaszcze paulińskie, złożyli stósowną przysięgę przed przełożonym swym, ks. Piotrem Kubarskim. Od lat 30 mieszkańcy Częstochowy poraz drugi zaledwie mieli sposobność widzieć taką uroczystość.

Lwów. Pochodzący z powiatu lubawskiego ks. Franciszek Xawery Wilemski, rektor internatu (konwikt) dla studentów został mianowany przełożonym domu lwowskiego OO. Zmarłych-wstańców, a ks. Jakób Jagalla wice-rektorem tego zakładu. Obecnie jest internat przepełniony; liczy przeszło 80 uczniów gimnazjalnych i 4 akademików. Z nich połowa jest narodowości polskiej i połowa narodowości rusińskiej.

Rzym. Śmierć Kardynała Desprez dopełnia do 100 liczbę Kardynałów, zmarłych pod obecnym pontyfikatem. Msgr. Desprez był pierwszym Kardynałem, kreowanym przez Leona XIII. Kolegium św. w komplecie składa się

z 70 Kardynałów; obecnie liczy ono tylko 63 członków, z tych 52 kreowanych przez Leona XIII. Kardynałowie: Monaco, Oreglia, Parocchi, Hohenlohe, Bonaparte, Ledóchowski, Benavides, Canossa, Mertel otrzymali kapelusz kardynalski z rąk Piusa IX. Skład Kardynałów obcych narodów tak się przedstawia: 5 Francuzów, 4 Austro-Węgierskich, 5 Niemców, 3 hiszpańskich, 2 Portugalczyków, 2 Anglików, 1 Polak, 1 Belgijczyk, 1 ze Stanów Zjednoczonych, 1 Kanadyjczyk i 1 Australczyk. 25 Kardynałów mieszka zwykle w Rzymie: 21 włoskich i 4 obcych; 36 mieszka w swych diecezjach: 13 włoskich, 23 obcych. Z Kardynałów żyjących jest 34 Włochów, 27 innych narodowości. Z tych ostatnich mieszkają zwykle w Rzymie: Kard. Hohenlohe, Ledóchowski, Melchers, Steinhuber. Kardynał Bonaparte, chociaż z pochodzenia Francuz, uważany bywa za Włocha. 3 Kardynałów liczy 40 do 50 lat; 10 od 50—60; 25 od 60—70; 17 od 70—80; 6 od 80—90. Najmłodszym z członków Kolegium św. jest Kardynał Svampa, Arcybiskup boloński urodzony 23 czerwca 1851 roku; najstarszym jest Kardynał Mertel, ur. 9 lutego 1806 r.

ODEZWA!

W niedzielę, dnia 10 go lutego b. r. o godz. 1/2 5 po południu odbędzie się
 w Bochum 
 na sali pana Jesse (Tonhalle)

Wiec

w sprawie dostatecznej liczby polskich kapłanów dla Polaków w Westfalii.

O liczny udział prosi

Komitet.

Rodzice polscy uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Tutejszy hotel „Kronprinz“ zadzierżawił za 4 tysiące marek rocznie pan Wolff (młodszy) z Wartemborka.

— Według orzeczeń lekarzy ów pisarek w Kortowie, o którym w zeszłym numerze donosiliśmy, zmarł nie skutkiem uderzenia go w głowę przez czeladnika piekarskiego F., ale skutkiem kureczy, na które cierpiał.

— Pewnego obywatela tutejszego skazano na 50 marek kary za opieszałość we wklejaniu marek zabezpieczenia na starość i kalectwo. A za-tém baczność!

— Stolarz tutejszy T. W. ożenił się przed półtora rokiem po raz drugi. Z pierwszego małżeństwa jest synek 6-letni, którego okrutna macocha tak biła i poniewierała, że chłopiec

po całym ciele ma sińce i ani chodzić ni stać nie może, a nawet leżenie sprawia mu przykrość. Policja zajął się biednym chłopczykiem i oddała go tymczasem na kuracyą do domu chorych. Okrutnych rodziców czeka zasłużona kara.

— W zeszłą niedzielę było w „Koperniku“ zebranie katolickiego Towarzystwa ludowego, na które przybyło około 80 osób. Ks. kanonik Karau mówił o potrzebie budowania drugiego kościoła katolickiego. Na ten cel złożono dotąd przeszło 5 tysięcy marek. Ks. kanonik wzywał zebranych do modlitwy i jałmużny, aby tak potrzebny drugi Dom Boży w naszym mieście jak najprędzej mógł stanąć.

— Dwa nowe tygodniki katolickie niemieckie rozpoczną wychodzić w najbliższym czasie i to jeden w Brunsberdze, drugi w Lidzperku.

— Dziedzic jeden niemiecki z puszczy rominckiej ubiwszy jelenia, zaprosił gości na ucztę i obiecał ofiarować rogi temu, kto zje najwięcej. Współzawodnictwo było wielkie. Rogi dostał ten pan, który zjadł 5 funtów mięsa.

* **Gietrzwałd.** Zwyczajne zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa ludowego w Gietrzwałdzie odbędzie się d. 10 bm., tj. w przyszłą niedzielę po niesporach o godz. 4-tej w domu zwyczajnych zebrań. Wszystkich członków i mających chęć przystąpienia do Towarzystwa uczciwych rodaków usilnie zaprasza

Zarząd.

* **Wołowno.** Uczeń szkolny, syn grózka Piotr Moritz ze Stękin, który zeszłej jesieni zastrzelił pięcioletniego chłopca, stawać będzie przed sądem ziemiańskim w Olsztynie, oskarżony o zabójstwo popełnione z nieostrożności.

* **W Przykopic** na wybudowaniu spalili się dnia 27 stycznia budynek posiadziela Jakóba Klapper.

* **Wartembork.** Tutejszy żandarm Meyer przytrzymał w tych dniach w lesie Łapka trzech złodziei zwierzyny, którzy tam już od dłuższego czasu swe rzemiosło uprawiali.

* **W Ługwałdzie** wszczął się we wtorek 5 lutego rano ogień u posiadziela B. na wybudowaniu. W izbie wypaliły się niektóre rzeczy, poczem zdołano ogień przytłumić.

* **Biskupiec.** Dnia 1 lutego był tu targ na bydło i konie, który dość lichy wypadł. Bydła rogatego było bardzo mało, krów mlecznych prawie żadnych. Za świnię płacono po 33 marki za centnar żywej wagi.

* **Prabuty.** Żonę gospodarza Rafalskiego znaleziono w domu powieszoną na drabinie. Troska o utrzymanie i wstyd, że mąż siedzi w więzieniu, były powodem samobójstwa nieszczęśliwej kobiety.

* **Swiecie.** Właściciel dotychczasowej łoży wypowiedział lokal towarzystwu masonskiemu, które wynajęło dla siebie dom w ogrodzie Buechnera. Dawna łoża ma być rozszerzoną przez przybudowanie wielkiej sali i urządzoną na miejsce zebrań wszystkich stowarzyszeń polskich.

* **Radzyn.** W wiosce Radzynie pod Radzynie wszczął się pożar w domu zamieszkałym przez 4 rodziny. Straż ogniowa przybyła zaraz z sikawką, nie mogła jednak uratować domu, zbudowanego z drzewa. Spłó-

nęło wszystko. Biedne rodziny zaledwie ocaliły własne życie; 4 letnie dziecko robotnika, który w czasie pożaru był w sąsiedniej wsi na robocie, zostało w płomieniach. Matka szukając dziecka odniosła ciężkie rany od poparzenia, a jednak jej starania były daremne. Dopiero po zgaszeniu pożaru znaleziono trupa spalonej dziewczyny.

* **Toruń.** 29-go zm. obchodził tu ks. Emil Schmeja, proboszcz przy kościele św. Jana, 25. rocznicę swego urzędowania proboszczowskiego w tej parafii. Odznaczył się mianowicie przyozdobieniem kościoła i sprowadzeniem Sióstr Elżbietanek. Wstępem do uroczystego obchodu był wieczór muzyczny-wokalny, urządzony 28 z. m. o godz. 7-mej na sali strzelnicy przez Towarzystwo Piusowe pod kierownictwem ks. prob. dr. Klundra, który też przemówił i zakończył okrzykiem na cześć obecnego w sali jubilata. Były następnie śpiewy, deklamacje, dialog w polskim i niemieckim języku. W sam dzień rocznicy o godz. 9-tój ks. jubilat wprowadzony procesjonalnie do kościoła, odprawił w asystencji księży Teofila Schulza i dr. Bernarda Pawlickiego nabożeństwo dziękczynne. Kazanie wygłosił ks. prob. dr. Klunder. Po mszy św. odśpiewano »Te Deum«, po czem znów w procesyi odprowadzono jubilata do plebanii. Tam różne deputacje składały swe życzenia. Wieczorem o 8 godzinie był korowód z pochodniami.

* **W Grudziądzu** nie pominęli »najserdeczniejsi« nawet takiej sposobności, jak urodziny cesarskie, aby w nas uderzać. Pewien profesor nie wahał się zaszczerpieć jad nienawiści w młodych sercach uczniów gimnazjalnych, podjudzając przeciw »kulturze słowiańskiej«. Jenerał zaś pewien powiedział, iż dopiero Niemcy wydobyli kraj ten z dzikości i że armia jest silną tamą przeciw »zalewowi słowiańskiemu« (!). Tymczasem faktem jest, że Polacy pierwsi cywilizowali Prusy Zachodnie i że Prusacy bronili się zażarcie przed »kulturą« niemiecką Krzyżaków, zadawalniając się kulturą polską!

* **Brodnica.** 25 z. m. zmarł po dłuższych cierpieniach Ernest Krieger, obywatel na Karbowie, w 75 roku życia. Był to najmajątniejszy obywatel całego powiatu, a podobno w całych Prusach Zachodnich najwięcej posiadał roli. Do niego należały też dobra płuźnickie i on jako patron kościoła płuźnickiego dał przed 26 laty prezentę na tamtejsze probostwo »proboszczowi państwowemu«, z czego było tak wiele procesów i uciemiężenia ludu.

* **Proces** przeciw gorliwemu kapłanowi ks. Wilkansowi z Garczyna ostatecznie ukończony. Trybunał rzeczy odrzucił rewizyą ks. W. i prokuratora; pozostaje więc przy tem, że ks. W. skazany został na 100 m. kary. Jak wiadomo, zdejmował ks. W. ekskomunikę z pewnej katolickiej, która wyszła z zamąż za protestanta; sąd uznał sposób postępowania za karygodny. Nieszczęsne owe mieszaniny małżeńskie! Ileż to już z ich przyczyny było klęsk i narzekania!

* **Bydgoszcz.** W niedzielę podczas tańca w pewnym lokalu padła na ziemię młoda dziewczyna bez przytomności. Obecny przypadkowo le-

k arz rozpoznał, że przyczyną nieszczęścia było zbyt ściągnięcie gorsetu. Wszelkie usiłowania przywrócenia do życia były daremne, gdyż dziewczyna była rażona paraliżem sercowym. Oby ten przykład był przestrożą dla pańien, które z powodu zbyt ścisłego sznurowania tracą zdrowie, a nieraz nawet życie.

* **Włocławek** nad Wisłą w Królestwie Polskim. Przebywając czas pewien na Kujawach, w Królestwie Polskim, zwiędziłem Włocławek, gdzie się dowiedziałem bliższych szczegółów o strasznym morderstwie, którego dopuścili się dwaj Rosjanie; jeden z nich jest borowym, a drugi żołnierzem. Dowiedziawszy się, że grabarz, mieszkający na cmentarzu, ma pieniądze, powzięli zamiar wymordowania całej rodziny, składającej się z 7 osób. Żołnierz zapukał w noce, udając znajomego. Gdy mu 18-letnia córka otworzyła, zaraz uderzył ją zbrodniarz toporem i zabił na miejscu. Borowy

tymczasem uderzył na ojca i matkę, których wkrótce uśmiercił. Wtem przebudziły się dzieci, które słysząc jęki konających rodziców, zaczęły krzyczeć przeraźliwie. Nielitościwy żołnierz brał jedno dziecko po drugim za nogi i trząsał o mur głową. Potem zrabowali mieszkanie i uciekli. Gdy się nazajutrz dowiedziało miasto o groźnym morderstwie, przyszły tłumy na cmentarz, a nawet sam generał rosyjski, który zapłakał na widok siedmiu trupów. Widząc żołnierza płaczącego i żałującego pomordowanych, zapytał go się, czemu tak płacze, czy to są może jego krewni lub znajomi? Żołnierz odrzekł, że on temu nie winien, gdyż go do zabójstwa namówił borowy. Zaraz obudwóch aresztowano. W pogrzebie nieszczęśliwych ofiar uczestniczyło 6000 osób.

Sprzedż drzewa.

We wtorek, dnia 7 lutego rano o 9-tj

w Spręcowie drzewo na opał i różne inne z obwodów Buchwałd i Dąbrówka.

W czwartek, 14 lutego rano o 9-tj w Olsztynie (hotel Kopernika) drzewo na opał i inne z obwodów Stary dwór i Kudypy.

W czwartek, 21 lutego rano o 9-tj w Jonkowie drzewo na opał i inne z obwodów Szombarg, Stenikiny i Sztembark.

W sobotę, 9 lutego przed południem o 10-tj w Bartóltach drzewo na opał i do budowl.

We wtorek, 12 lutego rano o 9-tj w Purdzie drzewo do budowl i na opał.

Od Redakcyi.

— Do Marcinkowa pod Frygnowem. Gazety oddajemy regularnie pocztę i tylko na pocztę upominać się o nie trzeba. Gdy nie pomoże, trzeba zrobić zażalenie do dyrekeyi pocztowej w Królewc, a będzie porządek raz na zawsze. My nigdy nie winniśmy, jeżeli kogo Gazeta nie dojdzie, bo za to tylko pocztę jest odpowiedzialną. Niech to będzie zarazem odpowiedzią dla wszystkich, którzy się uskarżają na nieregularne dochodzenie Gazety.

Juliusz Lewin

Olsztyn — rynek

otworzył z poniedziałkiem, dnia 3-go lutego r. b.

wielką wyprzedaż

po ukończeniu inwentury. Poleca wielkie zapasy **firanek, kobierców, chodników, nakryć na stoły**, płócien (ślazkie i bielefeldzkie fabrykaty), **cajgi, ręczniki, wsypy, powłoki** każdego gatunku, jako i **materye dla męczyzn**, materye jedwabne i **konfekcyą damską**, aby zmniejszyć skład.

Ceny są jak najniżej ustanowione.

☛ Każdej **środy i soboty**

wyprzedaż resztek ze wszystkich oddziałów.

Sprzedż drzewa.

W poniedziałek, dnia 11 b. m. przed południem o 10-tej sprzedawać będę w oberży pana Thimm w Jondorfie z mego lasu przy Zazdrości położonego około 200 rm. gałęzi, około 30 rm. szczapów, około 40 rm. szczętki, około 100 festm. drzewa do budowl, jako i łaty łupane i okrągłe najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą, na co mających chęć kupna zapraszam.

Waschetta

w Jondorfie.

Bawełnę

do tkania, po jak najtańszych cenach, **cajgi na suknie, barchany, fartuchy** i t. d. poleca

J. Silberbach,

Olsztyn, Warszawska ulica 11.

G. PUTTLITZ

I SPÓŁKA

fabryka mebli — ulica Kolejowa 78

poleca dębowe i orzechowe bufety, orzechowe i brzożowe szafy do rzeczy i książek, szafy do bielizny, wielkie i małe lustra, krzeselka, stoły, garnitury, sofy do spania, łóża, materace itd., po bardzo tanich cenach.

Najtańsze miejsce zakupu całych urządzeń pokojowych, od najwyczejniejszych do najwspanialszych.

Julian Lisiński,

Gdańsk, Breitgasse 21.

☛ Skład i fabryka zegarków ☛

poleca

swój dobrze zaopatrzony skład w zegary ścienne, regulatory, kukawki, budziki, zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą biżuterią, jako to: broszki, kolczyki, pierścionki, krzyżyki, łańcuszki, bransoletki itd.

Reperacye wykonują się szybko, rzetelnie i tanio. Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. Towar wyborowy. Obsługa rzetelna. Ceny umiarkowane, ale stałe.

Posiadłość

składającą się z chałupy, stodołki i czterech morgów roli ogrodowej, wszystko w dobrym stanie, chęć z wojnej ręki sprzedać.

Jan Lipski,

Duże Leszno,

(Gr. Leschno p. Gr. Bartelsdorf.)

DRZWI I OKNA

stare ale w dobrym stanie ma tanio na sprzedaż.

Joachim Skibowski

w Olsztynie (Kurkenstr.)

1 do 2 uczni

poszukuje

J. Frenschkowski, farbiernia, chemiczna pralnia, zakład do czyszczenia pierza. Olsztyn.

Świece

z czystego wosku we wszystkich wielkościach poleca jak najtaniej **drogeria w aptece pod Orłem, rynek nr. 2.**

Drzewa

dobre do budowl lub do rznienia, przeszło jeden morg, chęć sprzedać. Kto? powie drukarnia »Gazety Olsztyńskiej.«

Małą posiadłość

składającą się z 14 morgów roli, chałupy i stodoły chęć zaraz lub później sprzedać.

Józef Freitag

w Brunswaldzie.